

Nauki humanistyczne – współpraca ścisła

Dynamicznie zmieniający się rynek pracy zmusza uczelnie do wprowadzania elastycznego programu kształcenia, by odpowiednio przygotowywać studentów do wkroczenia na ścieżkę kariery. Dlatego coraz więcej jednostek edukacyjnych stawia na ścisłą współpracę z pracodawcami. W tym gronie znajduje się między innymi Uniwersytet Śląski, który rozpoczął taki projekt z Polską Agencją Przedsiębiorczości.

Wspólne działania mają przebiegać dwutorowo. Z jednej strony to zapewnienie studentom możliwości odbycia praktyk podczas studiów i nabycia cennego doświadczenia. Ponadto Uniwersytet Śląski oraz Polska Agencja Przedsiębiorczości mają wymieniać się informacjami, które pozwolą nie tylko na odpowiednie zmiany w kształceniu studentów, ale również komercjalizację oraz promocję badań i nowatorskich rozwiązań.

– Oczywiście jesteśmy zainteresowani stworzeniem naszym absolwentom jak największych możliwości i szans odnalezienia się na rynku pracy. Ponadto współpraca Uniwersytetu Śląskiego z otoczeniem biznesowym jest coraz istotniejszym elementem tego misji. Nie mamy już tego komfortu, że sami wiemy czego należy uczyć. W dzisiejszych czasach bez stałej wymiany informacji i elastyczności nie ma szans na nadążenie za uwarunkowaniami zewnętrznymi. Dlatego jesteśmy bardzo wdzięczni za umowę podpisaną z Polską Agencją Przedsiębiorczości, która da nam takie możliwości – mówi **Tomasz Pietrzykowski**, prorektor

do spraw Współpracy Międzynarodowej i Krajowej na Uniwersytecie Śląskim. – Jesteśmy odpowiedzialni za to, by pobudzić uczelnię do działania w otoczeniu społeczno-gospodarczym. Założyliśmy już kilka spółek offowych z inwestorami zewnętrznymi. To nasza zasada i mamy nadzieję, że współpraca z Polską Agencją Przedsiębiorczości nam w tym pomoże. Chcemy również akcelerować wiedzę nietechniczną. To bardzo duży obszar działań Uniwersytetu Śląskiego. Jest wiele pomysłów, które trzeba odpowiednio wyprymować, by były realizowane na rynku zewnętrznym – mówi **Dariusz Laska**, p.o. Zastępcy Kancelarza do spraw Rozwoju i Współpracy z Gospodarką.

Ze strony Uniwersytetu Śląskiego za współpracę będzie odpowiadać nie tylko Biuro Karier, ale również specjalna spółka SPIN-US, która została powołana do komercjalizacji wiedzy i technologii, przy udziale naukowców oraz biznesu. Choć działa dopiero od dwóch lat, to może już chwalić się sukcesami w tej dziedzinie. Uniwersytet Śląski jest jedną z nielicznych uczelni

w województwie śląskim, która powołała taki podmiot. Ponadto jednostka powołała Biuro Współpracy z Gospodarką. To udzieliło już pierwszych licencji i pokazało, że badania rozwojowe są możliwe.

– Obecnie największym wyzwaniem, jak podkreślają nasi partnerzy, jest dynamicznie zmieniająca się sytuacja na wymagającym rynku pracy. Doskonale wiemy, że to właśnie tutaj, na uczelniach, należy szukać rozwiązań tego problemu. Chcemy, by to one wiodły prym – nie tylko w sektorze nauk ścisłych, ale również humanistycznych, które mają wiele do zaoferowania. Dlatego uważam, że ta umowa to bardzo ważny krok, który otworzy wiele możliwości dla naszych

partnerów i koalicjantów – mówi **Wojciech Pomarański**, prezes Polskiej Agencji Przedsiębiorczości. Jak wskazały obie strony, dużym problemem jest spychanie na boczny tor sektora nauk huma-

nicznych. Odbiorcą może być między innymi rynek gier komputerowych, który w ostatnim czasie dynamicznie rozwija się w Polsce i może stać się naszym produktem narodowym. Tego typu

nariuszy czy przygotowaniu konceptu kulturowego. – Nie jest powiedziane, że należy mieć umysł ścisły, by stworzyć pomysł, który może być wykorzystany przez świat biznesu. Z naszego doświadczenia wiemy, że humaniści świetnie sobie radzą z kreowaniem projektów nadających się do komercjalizacji. Nie powinniśmy stawiać jedynie na politechniki i studia techniczne – tłumaczy **Wojciech Pomarański**, prezes Polskiej Agencji Przedsiębiorczości.

Zarówno Uniwersytet Śląski, jak i Polska Agencja Przedsiębiorczości w nawiązanej współpracy widzą również szansę na wsparcie świata nauki w kreowaniu innowacyjnych rozwiązań na skalę światową. Obecny problemem są m.in. kwestie promowania badań, na które nierzadko brakuje środków finansowych. By przekonać partnerów biznesowych nie wystarczy opracowanie badania. Ważne jest również stworzenie prototypu czy zaprezentowanie go na konferencjach z udziałem potencjalnych inwestorów.

David Kwiecień



Umowę o współpracy sygnowali prezes Wojciech Pomarański i prorektor Tomasz Pietrzykowski

nistycznych i stawiania na wiedzę techniczną. Tymczasem rynek jest chłonny i gotowy na komercjali-

produkt nie polega jedynie na programowaniu, ale również stworzeniu designu, opracowaniu sce-

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2017 – NOMINACJA

ImPuls do kreowania synergii

We współczesnym modelu transferu technologii uczelnie wyższe pełnią rolę kreatora innowacji, natomiast przedsiębiorcy mają możliwość wdrażania nowoczesnych technologii. Uniwersytety czynnie wspierają te relacje wspomagając dialog naukowców i przedsiębiorców. Tak właśnie dzieje się na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. W Centrum Innowacji i Transferu Technologii Uniwersytetu realizowane są projekty stanowiące platformę wzmacniania synergii nauki i biznesu.

Jednym z flagowych przykładów tego typu projektów jest realizowany aktualnie przez Centrum projekt pn. „InnCOM_PULS – instrumenty optymalizacji procesów komercjalizacji, kreowania innowacji, doskonalenia dialogu oraz wzrostu efektywności współpracy między nauką i gospodarką” – współfinansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w ramach programu DIALOG. Główne założenie projektu to przede wszystkim optymalizacja, ale także doskonalenie kluczowych elementów zarządzania procesem komercjalizacji i transferu technologii do odpowiednich gałęzi gospodarki. Służy to nawiązaniu dialogu na linii nauka-biznes. InnCOM_PULS zakłada realizację dziewięciu zadań. W ramach jednego z nich prowadzone są sesje coachingowe mające na celu praktyczne przygotowanie studentów, doktorantów, pracowników naukowych, pracowników centrów transferu technologii i przedsiębiorców do kreowania innowacyjnych projektów, prototypowania rozwiązań technologicznych czy współpracy z funduszami kapitałowymi. Ponadto efekty projektu mają zwiększyć skut-

eczność komunikacji uczelni z przedsiębiorcami poprzez wykorzystanie wzorca właściwych relacji nauka-biznes, zarówno w procesie komercjalizacji, jak i w fazie wspólnego projektowania technologii oraz ich wdrażania na rynku. Autorzy projektu zwracają również do wypracowania modelowych sylwetek kompetencyjnych studenta, doktoranta i pracownika naukowego z ukierunkowaniem na realizację projektów o charakterze utylitarnym czy kooperację z przedsiębiorcami. Prace nad wdrożeniem aplikacji IP_PULS to okazja do uruchomienia narzędzia umożliwiającego lepsze zarządzanie operacyjne innowacyjnymi technologiami oraz wzrost jakości obsługi przedsiębiorców. Internetowy portal InnCOM_PULS pozwoli w przyszłości na usprawnienie przeprowadzania transakcji sprzedaży technologii w oparciu o model otwartych innowacji. W projekcie opracowuje się również wytyczne legislacyjne, które będą miały na celu optymalizację prowadzenia procesu transferu technologii. Kolejne z zadań przewiduje opracowanie metodyki benchmarkingu procesów komercjalizacji celem ciągłego doskonalenia

działania centrów transferu technologii. Skuteczniejsza prezentacja oferty technologicznej ma się odbywać poprzez zaproponowanie efektywnej i przejrzystej formy prezentacji technologii, a przykłady najlepszych praktyk w komercjalizacji i wdrażaniu innowacji mają inspirować przedsiębiorców do korzystania z potencjału technologicznego Uniwersytetu. Tak przygotowany katalog zadań pozwala na kreowanie szerokiego grona partnerów, gdyż odbiorcą projektu poza otoczeniem biznesowym są również inne centra transferu technologii z całego kraju, działające przy nich inkubatory, a nawet start-upy. Wartością dodaną w relacji nauka-biznes z punktu widzenia naukowców będzie znaczne podniesienie kompetencji, co umocni ich pozycję w relacjach biznesowych. Nie bez znaczenia pozostaje aspekt oddziaływania prospołecznego projektu. Popularyzacja najlepszych praktyk ma wpłynąć w szerszej perspektywie na pozytywny odbiór społeczny potencjału innowacyjnego polskich uczelni.

Paulina Jaworska

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2017 – NOMINACJA

Sztuka kreatywności

Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu od ponad 70. lat wiedzie prym jako wszechstronna jednostka prowadząca badania nad sztuką i dziedzictwem kulturowym. Łącząc bogatą tradycję z innowacją, wydział dąży do perfekcji, a absolwenci i naukowcy związani z uczelnią są specjalistami cenionymi i szanowanymi na całym świecie.

Wydział w ubiegłym roku realizował szereg projektów z funduszy strukturalnych oraz programów ministerialnych. Dotyczyły one ochrony dziedzictwa kulturowego, jak projekt „Muzeum w polskiej kulturze pamięci: wczesne instytucje muzealne wobec muzeologii cyfrowej”, którego celem było kompleksowe badanie roli wczesnych muzeów jako instytucji stanowiących zwierniactwo przemian kulturowych. – Wydział ciągle aplikuje do Narodowego Centrum Nauki i innych instytucji. Konkurencja jest duża, a specyfika prowadzonych badań na wydziale złożona, zaś ścisłe badania konserwatorskie nie mieszczą się w panelach ustalonych przez NCN – mówi dr Katarzyna Krynicka-Szroeder. – Na wyróżnienie zasługuje Bałkańsko-Egejski Projekt Dendrochronologiczny, realizowany przez prof. Tomasza Ważnego wraz z przedstawicielami Grecji, Turcji i Stanów Zjednoczonych w ramach programu MAESTRO. Projekt ma m.in. zwerifikować datowanie cywilizacji Morza Śródziemnego. Wyniki będą bardzo ważne dla historii kultury, mogą nawet obalić obecnie istniejące teorie. We współpracy z firmą Online Skills oraz Akademią Muzyczną w Bydgoszczy Wydział realizuje projekty na utworzenie e-materiałów dydaktycznych – do muzyki i plastyki oraz do historii sztuki, muzyki i kultury antycznej oraz

języka łacińskiego. WSP zabiega intensywnie o rozwój infrastruktury – od kilku lat stara się o realizację Centrum Badań i Konserwacji Dziedzictwa Kulturowego. Centrum będzie posiadało szereg laboratoriów i pracowni, które będą działać naukowo, innowacyjnie i wdrożeniowo, współpracując z otoczeniem gospodarczym. Aktywność WSP oparta jest na trzech filarach – działalności artystycznej, współpracując z instytucjami miejskimi i regionalnymi w zakresie m.in. edukacji dla dzieci. Preżnie działa też grupa projektantów, opracowujących m.in. projekty designerskie oraz identyfikacje wizualne wydarzeń. Drugi pion to konserwacja i restauracja dzieł sztuki, gdzie przedstawiciele uczelni prowadzą badania ze specjalistami z całego świata. Trzeci filar to badania teoretyczne z zakresu nauk o sztuce. Naukowcy realizują m.in. projekty w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Najistotniejszym projektem badawczo-konserwatorskim ostat-

nich lat jest konserwacja malowideł ściennych na terenie pałacu królewskiego w Phnom Penh w Kambodży. – Przez ostatnie 2 lata przy pomocy naszych absolwentów zrealizowano trudny obiekt, który częściowo był konserwowany przez różne ekipy. Realizacja w takim miejscu była skomplikowana, głównie ze względów logistycznych, gdzie było ciężko o materiały. Ogromnym wsparciem okazała się pomoc ministra kultury Kambodży oraz ambasadora Polski – mówi **Elżbieta Basuil**. – To zadanie było oficjalnie realizowane przez uczelnię i uważam, że zasługuje to na szczególną uwagę ze względu



Dr Soida Lim przy malowidłach Pałacu Królewskiego w Kambodży

na znaczenie dla kultury oraz tradycji Kambodży. To dla nas zaszczyt. Wydział utrzymuje światowy poziom, ciesząc się ogromnym zaufaniem, o czym świadczą wygrane konkursy, przetargi czy bezpośrednie zlecenia do realizacji. Skupia wokół siebie specjalistów z różnych dyscyplin, dzięki czemu stale podnosi swój poziom.

Wojciech Grabarczyk

Nowe standardy ciepłownictwa

Zakłady Energetyki Ciepłej w Katowicach we współpracy z Miejskim Zakładem Zasobów Lokalowych w ramach Partnerstwa Publiczno-Prywatnego wytyczają nowe standardy dla energetyki ciepłej. O projekcie energomodernizacji os. Juliusz w Sosnowcu z prezesem zarządu ZEC S.A. Jackiem Chudym oraz dyrektorką MZZL Joanną Sekułą rozmawia Kinga Kokoszka.

Jak zrodził się pomysł na realizację przedsięwzięcia?

J. Sekuła: Obowiązkiem MZZL jest zarządzanie mieniem komunalnym, czyli przede wszystkim budynkami mieszkalnymi oraz zapewnienie odpowiedniego komfortu zamieszkiwania. Jednym z elementów podnoszenia tego standardu jest wprowadzanie do budynków ciepła systemowego. Osiedle Juliusz, które wybraliśmy na miejsce projektu, jest jednym z ostatnich rejonów, gdzie w ogóle nie mieliśmy uciepłownienia. Także tu było nam najłatwiej, najszybciej oraz najbardziej spektakularnie przeprowadzić taką inwestycję. Nie ma drugiego obszaru, gdzie gmina jest właścicielem tak wielu budynków na tak małej powierzchni. Założenie było takie, że musimy przedsięwzięcie zrealizować kompleksowo, czyli nie tylko doprowadzić ciepło do budynków, ale też sprawić, żeby pomimo wzrostu ceny za ogrzewanie było ono dla mieszkańców jak najtańsze, przy jednoczesnym podniesieniu komfortu mieszkaniowego. Tak zrodziła się koncepcja „energomodernizacji”, która zawiera w sobie doprowadzenie ciepła do budynków, ich termomodernizację, ale także wdrożenie systemu efektywnego zarządzania ciepłem z zapewnieniem nieprzekraczania gwarantowanego zużycia ciepła.

Jak doszło do nawiązania współpracy?

J. Chudy: Dla nas projekt składa się z dwóch etapów: pierwszy to podłączenie budynków do sieci,

na co umowę podpisaliśmy jeszcze w styczniu, drugi to projekt energomodernizacji realizowany w ramach PPP. ZEC przystąpił do

oraz niesie za sobą ogromne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców. Uciepłownienie bez zapewnienia efektywności energetycznej

rantowanego zużycia ciepła. Do końca listopada bieżącego roku instalacje gotowe będą do odbioru ciepła, po czym wyburzone zo-



Podpisanie umowy Partnerstwa Publiczno-Prywatnego

przetargu ogłoszonego przez MZZL, ze złożonych ofert miasto wybrało naszą firmę. Projekt ten wzbudził u nas najwyższe zainteresowanie, gdyż ma w swoim zakresie zarządzanie energią. Energomodernizacja os. Juliusz to zdecydowanie więcej niż klasyczna termomodernizacja czy uciepłownienie, to kompleksowe podejście do poprawy efektywności energetycznej całego obszaru, co leży u podstaw naszej strategii rozwoju. Na osiedlu jest 540 mieszkań oraz prawie 1000 pieców lokalnych, które zostaną zdemontowane i zastąpione ciepłem sieciowym. Ogrzewanie lokalne piecowe jest co prawda tanie, ale powoduje znaczne zanieczyszczenie powietrza

mogłoby spowodować, że rachunki za ciepło wzrosły by znacząco, a mieszkańcy mogliby mieć problem z udźwignięciem ciężaru nowych opłat. Dlatego też celem projektu jest jak najmniejszy wzrost cen ciepła przy zagwarantowaniu oczekiwanego komfortu 22°C dla mieszkańców.

Jaki jest planowany przebieg realizacji projektu?

J. Chudy: Projekt ma bardzo szeroki zakres: podłączymy 23 budynki do sieci ciepłowniczej zasilanej z naszej ciepłowni oraz wykonamy instalacje wewnętrzne w mieszkaniach. Całość wyposażymy w system nadzoru i regulacji tak, aby zapewnić nieprzekraczanie gwa-

staną piece węglowe. Następnie przez 8 kolejnych lat będziemy świadczyć usługę zapewnienia efektywności energetycznej. To właśnie umiejętność zarządzania energią będzie zarówno gwarantem dotrzymania efektu ekologicznego wynikającego z termomodernizacji, jak i strażnikiem wzrostów kosztów ogrzewania u mieszkańców osiedla.

Jak przebiegała komunikacja z mieszkańcami w sprawie projektu?

J. Sekuła: Tutaj na osiedlu, kiedy rekomendowaliśmy realizowane obecnie rozwiązanie, bardzo dużo mówiliśmy o niskiej emisji. Rozbudziliśmy świadomość na tyle, żeby mieszkańcy zrezygnowali

z wakacji, aby umożliwić nam wejście do mieszkań i przeprowadzenie koniecznych remontów na rzecz ciepła systemowego, pomimo, że nie jesteśmy w stanie uniknąć podwyżki ich opłat za ogrzewanie w stosunku do kosztów opalania węglem.

J. Chudy: Kluczowa jest świadomość i determinacja samorządów oraz rola zarządców budynków, żeby określać mądrą politykę i dostrzec potrzebę prowadzenia tego typu inwestycji. Dominować powinna odpowiedzialność za jakość i bezpieczeństwo, a także komfort mieszkańców. Smog ma krytyczny wpływ na zdrowie i komfort życia, świadomość tego jest coraz większa. Realizowany przez nas projekt jest bardzo skuteczną metodą walki z lokalnym zanieczyszczeniem. Jest to podejście inteligentne, z myślą również o portfelach mieszkańców.

Co zmieni się po zakończeniu projektu?

J. Chudy: Wielkość emisji unikniętej szacujemy na poziomie: CO₂ = 8033 t/rok, pyłu = 81 t/rok, SO₂ = 36 t/rok, NO_x = 15 t/rok. Ten efekt ekologiczny porównywalny jest z unikniętą emisją z 3 tys. samochodów – wybierzmy sobie, że przesyła one żyłki po mieście i zanieczyszczają środowisko. To niemałe ilości, zwłaszcza w perspektywie stycziowych alarmów smogowych, o których cała Polska słyszała. Dla nas projekt pociągnie za sobą docelową zmianę technologii wytwarzania i przesyłu tak, aby system ciepłowniczy spełniał wymagania efektywności energetycznej. Zmodernizujemy dalszą część sieci i węzłów, co spowoduje dalsze obniżenie rachunków dla mieszkańców. Licząc na dalszy rozwój projektów w zakresie zarządzania energią w aglomeracji Śląsk-dąbrowskiej, docelowo będziemy zmieniać technologię tak, aby węgiel stopniowo zastąpił alternatyw-

nymi źródłami energii np. energią odnawialną. Już dziś 30 proc. ciepła wytwarzamy dzięki pozyskaniu metanu kopalnianego, co sprawia, że jesteśmy w czołówce w tej dziedzinie w Polsce. Dla os. Juliusz poza sezonem grzewczym całość ciepła pochodzi z metanu pozyskiwanego z wysypiska śmieci. Te działania przyczynią się do poprawy jakości powietrza, którym oddychają mieszkańcy. Chcemy być aktywnymi aktorami transformacji energetycznej całego regionu. Rozwiązaniem zarządzania energią i zapewnienie efektywności zastosowane na osiedlu Juliusz chcemy rozwijać dołączając do systemu inne budynki na osiedlu, ale również inne obiekty, takie jak budynki publiczne, szkoły czy baseny, niezależnie od tego kto zasila dany budynek w ciepło.

Czy macie Państwo rady dla podmiotów, które stoją przed rozpoczęciem pierwszego projektu w ramach PPP?

J. Sekuła: Przede wszystkim, żeby partnerstwo mogło być zrealizowane, obie strony muszą mieć zagwarantowaną korzyść. Owszem, bardzo dużo postępowań zostaje rozpoczętych, natomiast sukcesem kończy się co czwarte. Żeby współpraca w ramach PPP zakończyła się sukcesem, wszyscy muszą być wygrani. Partner publiczny nie może być podmiotem dominującym, a znalezienie równowagi w dialogu musi powodować, że partner prywatny zidentyfikuje się z realizowanym projektem.

J. Chudy: Zgadza się z tym podejściem. Partnerstwo i dialog oraz to, że obydwie strony z pełną odpowiedzialnością będą realizowały swoje zobowiązania, są gwarantem powodzenia projektu. ■

ZEC
SPÓŁKA AKCYJNA
KATOWICE

LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2017 – NOMINACJA

Prawdziwy wymiar Prawdy

Pravda S.A. to jeden z czołowych producentów wódek, które swoją popularnością cieszą się zarówno w Polsce, jak i poza granicami. Innowacyjne podejście do biznesu, szacunek i profesjonalizm w stosunku do kontrahentów połączone z dwustuletnią tradycją są kluczem do sukcesu. O tym, jak przedstawia się rynek gorzelniczy w Polsce i jak wygląda proces produkcyjny, mówi Krzysztof Liszkowicz – dyrektor zarządzający Pravda S.A.

Proszę powiedzieć, jaka jest historia Państwa działalności i co się zmieniło przez te lata?

Historia Pravdy sięga XVIII wieku, kiedy to sławę zyskał trunk, pochodzący z gorzelnii w Horodence. W książęcej destylarni ród gorzelników doskonalił sztukę wytwarzania spirytusu i wódek. Szczególną staranność i uwagę poświęcano trunkowi przeznaczonemu dla właściciela majątku i jego gości. Specjał ten, otrzymywany w niewielkich ilościach, stał się dumą gorzelnii, a jego receptura sekretem rodu. Wielostopniowa destylacja, pieczolowicie dobrane ziarna zbóż oraz krystalicznie czysta woda tworzyły produkt o niespotykanej wówczas jakości, który trafiał na najlepsze polskie stoły biesiadne ówczesnej arystokracji. Gorzelnicy określali ją mianem „prawdziwej wódki”. Po dziś dzień, w zlokalizowanej na Podbeskidziu wytwórni, najlepsi specjaliści dbają o to, aby wytwarzany tam produkt nosił godne miano „prawdziwej wódki”.

Jak wygląda proces wytwarzania i kto jest za niego odpowiedzialny?

Od samego początku nasze wyroby produkowane są na bazie wysokiej jakości polskiego spirytusu z Wielkopolski, który gwarantuje jakość i powtarzalność smaku. Proces wielokrotnej destylacji – rektyfikacji wielostopniowej, którym szczytą się pro-

ducenci wódek to już dzisiaj standard. Otrzymanie wysokiej klasy spirytusu wymaga umiejętnego oczyszczenia rektyfikatu i stero-wania procesem hydrolekcyjnym aż do uzyskania żądanych przez nas parametrów. Kluczem do sukcesu jest wyspecjalizowana kadra, która wraz z zarządem firmy nieustannie pracuje nad nowymi produktami. Dowodem na wysoką jakość naszych produktów jest również certyfikat kosztowności wszystkich naszych produktów nadawany przez organizację Orthodox Union.

Jak wygląda rynek napojów spirytusowych w Polsce?

Rynek napojów spirytusowych w Polsce jest bardzo wymagający ze względu na ilość dostępnych produktów i zwiększającą się świadomość konsumentów, która idzie w parze z rosnącymi wymaganiami. W ślad za tymi tendencjami staramy się przekonać klientów do naszych wyjątkowych produktów przy jednoczesnym zachowaniu wysokiej i powtarzalnej jakości.

Państwa produkty znane są na całym świecie. Jaki jest przepis na sukces?

Na przestrzeni lat udało nam się nawiązać współpracę z dystrybutorami z 24 krajów świata. Stała się to dzięki ich wsparciu i ich działalności oraz poszerzaniu naszej oferty asortymentowej pozwalającej na osiągnięcie coraz lepszych

wyników sprzedażowych. Kluczem naszego sukcesu jest partnerskie podejście do biznesu. Naszych kontrahentów traktujemy z należytym szacunkiem i profesjonalizmem. Jesteśmy otwarci na zmiany i nowe pomysły. W tym roku wzięliśmy udział w pierwszym w Polsce, a może i na świecie Festiwalu Wódki i Zakąski, gdzie nasze produkty cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Jakość naszych produktów przekłada się na ich popularność i uznanie czego dowodem jest złoty medal na International Spirit Competition 2017.

Jak Państwa działalność prezentuje się w liczbach?

Siedziba firmy mieści się w Bielsku-Białej – sercu Podbeskidzia. Nasz zakład produkcyjny zajmuje powierzchnię 2,5 hektara, z czego 4200 m² stanowi teren zagospodarowany na cele produkcyjno-magazynowe. Sam magazyn może pomieścić aż 2500 palet. W skład parku maszynowego wchodzi 4 nowoczesne linie produkcyjne oraz zbiorniki, w których przechowujemy nasze wyroby. Rocznie do obrotu przekazujemy około 500 tysięcy litrów produktu, który przekłada się na odnotowywany z roku na rok systematyczny wzrost sprzedaży, w którym coraz większą rolę odgrywa Polska.

Rozmawiał
Wojciech Grabarczyk

Wisznia nie taka mała

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Wiszni Małej to zespół wykwalifikowanych i mocno zaangażowanych w realizowane zadania profesjonalistów, świadomych swojej służebnej roli w stosunku do mieszkańców Gminy. Dzięki temu Spółka może przystąpić do realizacji ambitnych planów, które w ciągu najbliższych 5 lat zakładają inwestycje warte ok. 86 mln zł.

Spółka rozpoczęła swoją działalność 1 lipca 2013 r. i od tego czasu skutecznie realizuje zadania dotyczące zaspokajania potrzeb mieszkańców Gminy Wisznia Mała w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków. – Przez ostatnie lata zbudowaliśmy kapitał ludzki odpowiedzialny przygotowany i wykwalifikowany do skutecznego realizowania swoich zadań. Prowadzone są liczne inwestycje modernizujące istniejącą infrastrukturę, dzięki czemu jakość naszych usług stale wzrasta. W planach na najbliższe 5 lat mamy również ogromne inwestycje rozbudowy infrastruktury ściekowej na terenie gminy: rozbudowę sieci kanalizacji sanitarnej oraz modernizację oczyszczalni ścieków, na które pozyskaliśmy dofinansowanie ze środków unijnych – mówi Grażyna Chwastek, prezes zarządu PGK w Wiszni Małej.

Spółka konsekwentnie realizuje swoje plany. Na bieżąco modernizowana jest przestarzała, awaryjna infrastruktura, m.in. w oczyszczalni ścieków, która w czasie ulewnych deszczy jest przeciążona, działa prawidłowo tylko dzięki zaangażowaniu wykwalifikowanego personelu.

– Z powodu niedoborów technicznych obiektu, dołożyliśmy starań, aby pozyskać dofinansowanie na modernizację obiektu i do końca przyszłego roku będzie to nowoczesna i zautomatyzowana oczyszczalnia – komen-

tuje G. Chwastek. Przedsiębiorstwo skutecznie korzysta z środków unijnych realizując następujące projekty: „Budowa systemu gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Wrocław – Psary, Szymanów, Krzyżanowice” współfinansowany ze środków UE w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020; Zakres rzeczowy Projektu obejmuje budowę 36,64 km sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przepompowniami ścieków w Psarach, Szymanowie, Krzyżanowicach i na odcinku Psary-Wrocław oraz budowę 2,12 km sieci wodociągowej na odcinku Psary-Wrocław. Poziom dofinansowania Projektu wynosi 85 proc. Po uwzględnieniu luki finansowej wysokość dofinansowania wynosi 63,75 proc. Całkowita wartość projektu wynosi 66 820 860,90 PLN, a wysokość dofinansowania UE to 34 786 159,24 PLN.

Kolejnym, godnym uwagi projektem jest „Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Strzeszowie” wraz z uporządkowaniem gospodarki wodno-ściekowej w gminie Wisznia Mała” realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020 i współfinansowany ze środków UE z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zakres rzeczowy Projektu obejmuje modernizację oczyszczalni ścieków, zakup taboru asenacyjnego, przebudowę magistrali wodociągowej

w Strzeszowie oraz przebudowę i rozbudowę kanalizacji sanitarnej w aglomeracji Wisznia Mała. Poziom dofinansowania projektu wynosi 85 proc. Po uwzględnieniu luki finansowej wysokość dofinansowania wynosi 63,29 proc. Całkowita wartość projektu wynosi 16 901 550,54 PLN, a wysokość dofinansowania UE to 8 696 740,92 PLN.

Spółka nie zwalnia tempa i aplikuje do Urzędu Marszałkowskiego o kolejne projekty. Patrząc na szybkość rozwoju i innowacyjne podejście do zarządzania, mieszkańcy okolic Wiszni Małej mogą być spokojni. Przedsiębiorstwo otrzymało nominację do tytułu Lidera Rozwoju Regionalnego, co jest odbierane przez Panią Prezes jako docenienie działalności spółki. – Jako spółka obraliśmy cel uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w naszym regionie i konsekwentnie do tego celu zmierzamy, a otrzymana nominacja jest dla nas zauważeniem słusznosci zamierzonego przedsięwzięcia. – podsumowuje G. Chwastek.

Wojciech Grabarczyk

PGK

Lazurowe Bemowo stawia na przyszłość

Luksusowe i nowoczesne osiedla, bezpieczeństwo i okalająca budynek przyroda – brzmi jak wizja deweloperska? To SM „Lazurowa” z Warszawy prężnie rozwija swoje inwestycje na Bemowie. Dzięki ogromnemu zainteresowaniu spółdzielnia oddaje ostatnie mieszkania i już planuje kolejne inwestycje. Przepis na sukces? Połączenie spółdzielczych fundamentów z nowoczesnym budownictwem.

Sukces zakończonej w 2015 roku inwestycji „Lazurowe zakątek” to efekt dużego zainteresowania nabywców i idealnej lokalizacji osiedla. W jej ramach zbudowano 111 lokali mieszkalnych i 13 użytkowych, które w całości sprzedano na długo przed zakończeniem budowy. Dzięki temu sukcesowi, kolejna inwestycja, jaką jest osiedle „Lazurowe Ogrody”, powstaje przy ul. Szeligowskiej na warszawskim Bemowie. Teren objęty projektem to obszar o powierzchni 14 tys. m². Projekt inwestycji przewiduje powstanie 4 budynków mieszkalnych wielorodzinnych, pięcio-, siedmio i dziesięciokondygnacyjnych z 218 mieszkaniami o zróżnicowanej powierzchni: od 32 m² do 115 m². Kompleks zabudowy mieszkaniowej uzupełniony będzie garażami podziemnymi oraz zewnętrznymi miejscami postojowymi, zabezpieczającymi potrzeby mieszkańców. Dodatkowo powstało 10 lokali użytkowych o łącznej powierzchni 1500 m², które w większości zostały przeznaczone pod wynajem na punkty handlowo-usługowe i placówki oświatowe. Zabudowa została zaprojektowana w wysokim standardzie, z użyciem nowoczesnych materiałów. Przyjęte rozwiązania budowlane, materiałowe oraz instalacyjne odpowiadają wysokim parametrom energooszczędności.

– Duże nasycenie zieleni tworzy region cisy i spokoju na mapie Warszawy, dzięki czemu ulica Szeligowska stała się wewnętrzną drogą osiedlową. To znacząco wpłynęło na bezpieczeństwo, zmniejszając jednocześnie ruch drogowy i ilość spalin. Zależało nam na stworzeniu kompleksowego miejsca do życia, szczególnie dla młodych rodzin z dziećmi. Pod każ-

dają, że budowa metra będzie na Bemowie kontynuowana – mówi Zbigniew Gaca-Richter, prezes zarządu SM „Lazurowa”. Perspektywa rozwoju Bemowa podwyższa atrakcyjność budowanych mieszkań. Lokalizacja i bardzo przyjazna infrastruktura drogowa zapewniają szybkie skomunikowanie z lotniskiem, centrum i pozostałymi dzielnicami War-



Koncepcja wielorodzinnego budynku mieszkalnego z garażem podziemnym i punktami usługowymi

dym budynkiem jest garaż podziemny, istnieją liczne sklepy i punkty usługowe. W bliskim sąsiedztwie są szkoły, przedszkola i żłobki. Jest to doskonały punkt komunikacyjny dla osób podróżujących samochodem i komunikacją miejską, a co najważniejsze zapowia-

szawy oraz innymi dużymi miastami. Dodatkowo infrastruktura komunikacji publicznej jest dobrze rozwinięta, w okolicy są trzy linie tramwajowe i dziewięć autobusowych, a budowane metro będzie dodatkowym ułatwieniem dla mieszkańców. Należy pamie-

tać o tym, że mimo wysokiego poziomu urbanizacji okolicy, władze stawiają na rozbudowę tras rowerowych i stworzenie obszarów rekreacji i obcowania z żywą naturą. Lazurowe Ogrody cieszą się tak dużym zainteresowaniem, że w budynkach zarezerwowanych jest prawie 100 proc. lokali.

dykiem zaprojektowano garaż dwupoziomowy z wjazdem od ul. Sterniczej. O innowacyjnym podejściu świadczy również dalekosiężny marketing prowadzony przez spółdzielnię. Reklama inwestycji w komunikacji miejskiej, nowoczesna strona internetowa dedykowana



W ramach inwestycji powstaną cztery budynki mieszkalne

Ich atrakcyjność jest większa dzięki możliwości skorzystania z rządowego programu Mieszkanie dla Młodych. Całkowite zakończenie inwestycji planowane jest na jesień przyszłego roku.

Lazurowa Przystań

SM „Lazurowa” nie zwalnia tempa i już planuje kolejne inwestycje – oczywiście na Bemowie. Projekt „Lazurowa Przystań” ma rozpocząć się od razu po zakończeniu budowy „Lazurowych Ogrodów”. Będzie to wielorodzinny budynek mieszkalny z lokalami usługowymi i dwupoziomym garażem podziemnym. Inwestycja będzie liczyć 69 mieszkań, 99 miejsc postojowych (w tym 80 w garażu podziemnym) oraz 430 m² powierzchni usługowej. Od strony Sterniczej budynek posiada 9 kondygnacji nadziemnych plus antresole, a w pozostałej części 7 kondygnacji. Pod całym bu-

ww. projektem oraz aktywne uczestnictwo w targach mieszkaniowych, gdzie SM „Lazurowa” walczy i dorównuje największym deweloperom.

– Recepta na sukces jest bardzo prosta. Inwestycje realizujemy w taki sposób, że ponad połowę zasobów sprzedajemy dla członków spółdzielni po kosztach, a resztę sprzedajemy w cenach deweloperskich. Uzyskana dzięki temu różnica finansowa, którą śmiało możemy nazwać zyskiem, przeznaczamy na utrzymanie i remonty starych zasobów – podkreśla prezes Z. Gaca-Richter. – Niestety niestabilność przepisów może przeszkadzać wielu podmiotom spółdzielczym realizację podobnych celów. Każda opcja polityczna, która wygra wybory, próbuje grzebać w prawie spółdzielczym, co powoduje problemy przy długoterminowych inwestycjach. Kłopotliwe są również roczne ka-

dencje, powodujące m.in. destabilizację w pracy. Problemem jest też popularne wśród wielu spółdzielców podejście, żeby się nie wychylać. A co za tym idzie? Nie rozwijać – sumuje prezes.

Wojciech Grabarczyk

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lazurowa” powstała w wyniku podziału jednej z największych warszawskich Spółdzielni. Liczy 18 budynków mieszkalnych i 3 pawilony usługowe. Ponad 1340 lokali zamieszkuje ok. 2 500 mieszkańców. W 2002 roku Spółdzielnia nabyła w użytkowanie wieczyste prawie 14,5 ha gruntów, na które składają się nie tylko liczne tereny zielone, ale także 3 działki inwestycyjne oraz 6 parkingów w tym 4 użytkowane jako tzw. parkingi społeczne. Spółdzielnia nie ogranicza się jedynie do zarządzania istniejącymi nieruchomościami, ale stawia na ciągły rozwój. Dzięki inwestycji „Lazurowe zakątek” zasłynęła na warszawskim rynku budownictwa mieszkaniowego i udowodniła, że pomimo niepewności wynikających ze zmian w prawie, spółdzielnia może się rozwijać i z powodzeniem prowadzić działalność inwestycyjną. Maksymalnie wykorzystuje potencjał, który tkwi zarówno w postaci atrakcyjnych gruntów, jak i kadrze pracowników spółdzielni. Stawia na młodych, ambitnych pracowników i wspiera ich niezbędnym doświadczeniem. Łączy dwa aspekty modelu zarządzania oparty na wprowadzaniu innowacyjnych przedsięwzięć bez zbędnego ryzyka. Nadzrędnym celem, który kieruje się zarząd spółdzielni w codziennej działalności jest podnoszenie jakości życia mieszkańców poprzez zaspokajanie ich potrzeb ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.

Klucz do sukcesu

Firma Usługi Ślusarskie z Sieroszewic to przedsiębiorstwo z blisko 25-letnią tradycją, które dzięki zaangażowaniu swojego managera i jego innowacyjnemu podejściu do biznesu, odnosi sukcesy i stale poszerza zakres swojej działalności. O historii firmy i planach na przyszłość mówi Paweł Siwak – właściciel zakładu.

Działalność Państwa firmy sięga 1993 roku. Proszę powiedzieć, jakie były początki przedsiębiorstwa i czym zajmują się Państwo obecnie?

Na początku był to bardzo mały zakład świadczący specjalistyczne usługi z dziedziny obróbki skrawaniem. Z czasem zaczęliśmy podejmować współpracę z większymi kontrahentami, przez co skala naszej działalności znacznie się zwiększyła. Początkowo zakład wyposażony był w obrabiarki konwencjonalne (tokarki, frezarki, wiertarki), jednak wzrost oczekiwań klientów co do jakości wytwarzanych części oraz elementów metalowych, zmusił nas do inwestycji w nowoczesne obrabiarki CNC, dzięki czemu firma się rozwinęła.

getyka, ciepłownictwo, kolejnictwo czy motoryzacja.

Realizują Państwo projekt dotyczący wytwarzania innowacyjnych elektrod do nagrzewania i hartowania drutu oraz narzędzi



Siedziba firmy

do obróbki twardych materiałów z nanokrystalicznych proszków WC-Co spiekanych metodą SPS. Na czym polega to przedsięwzięcie?

Celem projektu jest wytworzenie innowacyjnych elektrod do nagrzewania i hartowania drutu stosowanych do produkcji sprężyn i narzędzi do materiałów twardych produkowanych metodą iskrowego spiekania plazmowego SPS. Innowacyjność tego projektu polega na uzyskaniu

odpowiednich rozwiązań technologicznych, które umożliwią otrzymywanie elektrod i narzędzi do obróbki twardych materiałów charakteryzujących się większą trwałością w stosunku do konkurencyjnych rozwiązań. Rezultatem projektu będą znacząco ulepszone produkty stosowane w liniach technologicznych, przeznaczonych do wytwarzania różnego rodzaju sprzęzyn.

Jakie są plany firmy na najbliższe lata i czym wyróżniają się Państwo na tle konkurencji?

Nasze plany związane są przede wszystkim z rozwojem i rozbudową firmy, co wiąże się z zakupem gruntu pod inwestycję. Niestety przepisy ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z 2016 ro-

ku przeszkadzają nam w realizacji celów i blokują nasze działania. To, co wyróżnia nas na tle konkurencji to przede wszystkim innowacyjne podejście do prowadzenia przedsiębiorstwa, na co dowodem są chociażby projekty, które udało nam się wdrożyć i zrealizować. Nie boimy się zmian i umiejętnie wykorzystujemy wsparcie unijne, które pomaga nam się rozwijać i rosnąć w siłę.

Rozmawiał
Błażej Pezdek

Zielona energia z odpadów spożywczych

Eppo Sp. z o.o. to jedno z niewielu przedsiębiorstw w Polsce, które zajmuje się utylizacją produktów spożywczych i przetwarzaniem ich na substrat energetyczny dla biogazowni. O innowacyjnym podejściu do ekologii i planach na najbliższe lata mówią Ewa Paczóska i Olga Puchalska z zarządu spółki.

Czym dokładnie zajmuje się spółka Eppo?

Specjalizujemy się w zagospodarowaniu odpadów i produktów ubocznych pochodzących z sektora spożywczego. Jako jedna z niewielu firm w Polsce utylizujemy produkty spożywcze, przeterminowaną żywność opakowaną w różnego rodzaju opakowania jednostkowe oraz świadczymy usługi niszczenia pod dozorem w celu ochrony marki. Jesteśmy jedną z niewielu firm utylizujących odpady biodegradowalne w Polsce, która jest w stanie w sposób ekonomicznie uzasadniony wytwarzać na ich bazie pełnowartościowy produkt w postaci substratu energetycznego do biogazowni o stałych parametrach, powtarzalnym składzie i wysokiej wydajności energetycznej. Na bazie doświadczeń zdobytych podczas współpracy z biogazowniami na samym początku ich istnienia w Polsce oraz współpracy z jednostkami badawczymi osiągnęliśmy substrat o optymalnych parametrach, który zapewnia stabilną pracę instalacji biogazowych. Jesteśmy jednym z największych dostawców substratów do biogazowni na polskim rynku.

Realizują Państwo projekt dotyczący innowacyjnej technologii separacji odpadów organicznych i nieorganicznych, celem uzyskania ulepszonych substratów dla biogazowni. Proszę powiedzieć,

na czym polega innowacyjność tego przedsięwzięcia?

Obsługując biogazownie, zobaczyliśmy, że są one bardzo wrażliwymi organizmami. Stąd też poszukiwaliśmy technologii, która umożliwi nam produkcję substratu energetycznego utrzymującego stałe, optymalne parametry. W tym celu nawiązaliśmy współpracę z naukowcami z Uniwersytetu Przyrodniczego im. A. Mickiewicza w Poznaniu, którzy pomogli nam opracować normę zakładową produkcji substratu energetycznego dla biogazowni. Innowacyjność technologii separacji odpadów organicznych od nieorganicznych polega na tym, że z odpadów i półproduktów, które są opakowane, możemy uzyskać pełnowartościowy produkt w postaci substratu do biogazowni o optymalnych parametrach z punktu widzenia efektywności energetycznej. Projekt został sfinansowany ze środków własnych spółki oraz dotacji unijnej z programu 1.5A Wsparcie Innowacji Produktowej i Procesowej MSP Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020.

Jakie są plany spółki na najbliższe lata?

Obecnie naszym największym wyzwaniem jest projekt dotyczący nowego, większego i jeszcze bardziej nowoczesnego zakładu przetwarzającego odpady

organiczne. Planujemy wprowadzenie nowych rozwiązań, które z jednej strony pozwolą na zagospodarowanie odpadów spożywczych, a z drugiej na produkcję substratu energetycznego w sposób bardziej zrównoważony, co bezpośrednio wpłynie na wzrost wydajności przedsiębiorstwa. Chcemy również, w niedalekiej przyszłości, stać się partnerem dla gmin, które od 1 lipca 2017 roku zostały zobligowane do wydzielenia tzw. odpadów biodegradowalnych, które mogą być przez nas zutilizowane i wykorzystane do produkcji substratu energetycznego. W związku z tym, że naszymi klientami (dostawcami odpadów) są również firmy zagraniczne, mamy również w planach wdrożenie systemów zarządzania ISO 14001 oraz ISO 9001, które jeszcze bardziej uwiarygodnią nasze działania.

Otrzymali Państwo nominację do nagrody Ekostrateg 2017. Czym dla Państwa jest to wyróżnienie?

Fakt, że nasz projekt został zauważony i doceniony, traktujemy jako duży sukces. Stanowi to dla nas sygnał, że takie przedsięwzięcia jak nasze są dostrzegane i mogą liczyć na promocję i uznanie. To napawa optymizmem w perspektywie kolejnych działań rozwojowych w tej dziedzinie.

Rozmawiał
Błażej Pezdek

BitBay - czyli gdzie wielu Polaków rozpoczęło przygodę z Bitcoinem

Waluty cyfrowe zdobywają coraz większą popularność w Polsce. Jeszcze parę lat temu tylko garstka ludzi wiedziała czym jest Bitcoin, o Ethereum czy innych monetach nie wspominając. Dziś z giełd kryptowalut nie korzystają już tylko inwestorzy szukający nowych źródeł dochodu czy komputerowi maniacy chcący wypróbować kolejną nowinkę technologiczną. I śmiało można stwierdzić, że to właśnie giełda BitBay miała istotny wpływ na postrzeganie walut wirtualnych przez przeciętnego Polaka.

Największa giełda Bitcoin w Polsce istnieje od 2014 i od początku jej celem było stworzenie dogodnych warunków do handlowania cyfrowymi walutami. Ale nie tylko. Prezes BitBay – Sylwester Suszek – wykorzystał swoją wiedzę i autorytet w dziedzinie kryptowalut również w celu edukowania, pomagania i uświadczenia, czym tak naprawdę jest ta technologia. Od początku giełda BitBay obecna była na konferencjach i szkoleniach branżowych, a także podczas spotkań z organami państwowymi. Wszystko po to, aby kryptowaluty, takie jak Bitcoin czy Ethereum, zyskały odpowiednią rozpoznawalność, a dotyczące ich regulacje prawne były korzystne dla każdego ich użytkownika.

Czym właściwie jest Bitcoin?

Kryptowaluty, takie jak Bitcoin to waluty nie posiadające swojego odpowiednika w gotówce – banknotach czy monetach. Istnieją tylko w świecie online jako linijki zaszyfowanego kodu. Mają jednak ciekawe właściwości, których nie posiada klasyczny pieniądź fiducyjny. I coraz więcej ludzi może i chce płacić takimi walutami za towary i usługi. To też ciekawy sposób na inwestowanie w krótszej i dłuższej perspektywie. Przede wszystkim kryptowalut nie da się podrobić ani

dodrukować. Wynika to z ich technicznych właściwości. Każda transakcja potwierdzana jest przez sieć i musi pasować do poprzedniej. Inaczej nie zostanie przetworzona. Określona liczba jednostek danej waluty oraz ich wysoka podzielność skutkuje praktycznie brakiem inflacji. Wydaje się, że to pieniądź wręcz idealny. Jego wirtualność oraz decentralizacja pozwalają na szybkie transfery pieniężne nawet na drugi koniec świata. Brak pośredników, takich jak banki czy operatorzy płatności, pozwala na wykonywanie ich bardzo tanio. A to jeszcze nie koniec. Niektóre waluty, takie jak Ethereum, pozwalają na podpisywanie tzw. smart-contractów. To pozwala na zawieranie umów czy przesyłanie danych w bezpieczny i prosty sposób. Wielkie korporacje, takie jak Microsoft czy Intel, już zainteresowały się tą walutą właśnie ze względu na jej technologiczne zaplecze.

Inwestowanie, czyli giełda BitBay

BitBay umożliwia swoim klientom inwestowanie w kryptowa-

luty. W ich portfolio znajduje się nie tylko Bitcoin czy Ethereum, ale również Litecoin i Lisk. Wkrótce będzie ich jeszcze więcej, bo firma wciąż się rozwija i wprowadza nowe rozwiązania

dla swoich użytkowników. Kolejne kryptowaluty pojawiają się już w tym roku wraz z nową, profesjonalną wersją platformy, wyposażoną w zaawansowane narzędzia do tradingu. Handel na takiej giełdzie jest dość podobny do platform typu Forex. Użytkownicy wystawiają oferty kupna i sprzedaży zgodnie z tym, po jakim kursie chcą otrzymać daną walutę. Oprócz kryptowalut użytkownicy mają do dyspozycji trzy waluty fiat – złotówkę, euro oraz

dolara. Wpłacając środki w wybranej walucie mają do wyboru kilka par, na których mogą działać. Kurs mogą sprawdzić na wykresach. Giełda wychodzi również naprzeciw klientom, którym zależy na czasie albo po prostu nie interesuje ich trading. Opcja „szybkiej transakcji” pozwala na uzyskanie kryptowaluty w kilka sekund. To dobre roz-

wiązanie dla osób, które chcą wysłać środki w dalszą podróż albo zapłacić nimi za zakupione dobra.

Rozwój branży kryptowalut

Wraz z coraz większą wiedzą na temat kryptowalut nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie,

przełomowe momenty w branży są nieuniknione. Praktycznie codziennie media poświęcone walutom cyfrowym donoszą o kolejnej firmie akceptującej Bitcoina czy państwie zainteresowanym technologią kryptowalut. Bitcoin jest oficjalnie akceptowaną walutą w Japonii. Australia podchodzi do tej waluty z podobnym entuzjazmem. Co chwilę media informują o historycznym, najwyższym kursie Bitcoina – kilka dni temu rekord ponownie został pobity z wynikiem 4400 USD za jednego Bitcoina. Eksperti ekonomiczni i przedstawiciele firm technologicznych w wywiadach chętnie przewidują przyszłość tej waluty – wróżąc, że za parę lat jej kurs wzrośnie nawet do stu tysięcy dolarów. Ostatnio pojawiły się również informacje, że polski złoty jest szóstą walutą na świecie wykorzystywaną do handlu Bitcoinem. To dowód na to, że polskie społeczeństwo aktywnie uczestniczy w rynku kryptowalutowym, a zainteresowanie nim wciąż rośnie. Giełda BitBay wpisuje się w rozwojowy trend branży. Już tego lata planują premierę nowej wersji swojej platformy. Ostatnio pojawiła się również strona BitBay.in – wersja giełdy skierowana na rynek w Indiach. Ze względu na demonetyzację, która miała miejsce w zeszłym roku, zainteresowanie Bitcoinem w tym kraju gwałtownie wzrosło. To daje BitBayowi około miliarda potencjalnych klientów. Potencjał kryptowalut wydaje się nieskończony. Choć spadki kursów się zdarzają, zazwyczaj szybko następuje kolejny wzrost i przebiecie poprzednich notowań. Walutami wirtualnymi można płacić, można je szybko przesyłać, inwestować w nie i wykorzystywać ich technologiczne aspekty praktycznie w każdej dziedzinie życia. To technologiczna rewolucja, która wciąż przekonuje do siebie nowych użytkowników.

Być może Bitcoin, Ethereum i reszta zastąpią tradycyjne waluty albo wyprą karty płatnicze. Wkrótce się o tym przekonamy.

Opracował
Aleksander Kluba

BTC:

Bitcoin to innowacyjna sieć płatności i nowy rodzaj pieniądza korzystający z technologii peer-to-peer. Transakcje dokonywane są bez pośredników, takich jak banki i są błyskawiczne. Dodatkowo można je wysłać do dowolnego miejsca na ziemi z dostępem do sieci Internet. Z racji, że w sieci peer-to-peer każdy uczestnik jest równy, nikt nie może zablokować środków, jak np. w banku lub innej instytucji finansowej. Dysponować środkami może jedynie osoba, która ma klucz prywatny. Nie istnieje także możliwość cofnięcia transakcji – raz otrzymanych Bitcoinów nie można nam odebrać. Liczba monet jest ograniczona, ale są one jednak produkowane stopniowo, a ich podaż sukcesywnie się zmniejsza.

ETH:

Ethereum jest platformą opartą o technologię blockchain służącą do zawierania inteligentnych kontraktów (smart contracts) oraz tworzenia aplikacji za pomocą zdecentralizowanej sieci peer-to-peer. W odróżnieniu od Bitcoina którego blockchain jest wykorzystywany głównie w celach związanych z wytwarzaniem oraz obrotem tą walutą, Ethereum jest przede wszystkim platformą do zawierania kontraktów, czyli skryptów i aplikacji zapisanych w łańcuchu bloków. Waluta Ether jest tylko jedną z części całego protokołu Ethereum. Protokół ten tworzy znakomite środowisko dla tworzenia nowych rozwiązań dla firm, chcących korzystać z możliwości zawierania kontraktów w zdecentralizowanej sieci i zapewniającej maksymalne bezpieczeństwo.



Depozyty kartami kredytowymi



BTC



LTC



ETH



LSK

